

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na grudzień w naszej administracji 67 500 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 70 000 mk., przez pocztę 70 650 mk., pod opaską w Polsce 75 000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedynczy 5000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 1500.— mk. Reklamy wiersz 5000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 49

Toruń, niedziela dnia 25. listopada 1923

Rok I

Gazy bojowe.

W artykule naszym p. t. „Przyszła wojna gazowa” zamieszczonym w Nr. 6-tym „Gaz. Nar.” (wówczas „Tygodnik Narodowy”) — zwracaliśmy już uwagę na straszliwe niebezpieczeństwo grożące w razie wojny polskim miastom ze strony zachodnich i wschodnich sąsiadów, którzy atakami gazowymi mogą w bardzo krótkim czasie największe nasze środowiska, zamieszkałe przez ludność cywilną i władze państwowe — wytruć i zniszczyć doszczętnie.

Obecnie powracamy do tego tematu z okazji niedawnego odczytu pułkownika Marzeckiego oraz założenia w Toruniu dn. 13. listopada „Komitetu Obrony Przeciwgazowej”. Pragniemy sprawą tą zainteresować jak najszersze koła społeczeństwa, chodzi tu bowiem zarówno o nasze własne życie i bezpieczeństwo ludności cywilnej podczas wojny — jak przede wszystkim o byt naszego państwa i zachowanie jego niepodległości.

Pułkownik Marzecki w odczyty swym p. t. „Jaka będzie przyszła wojna” — świetnie opracowanym i wypowiedzianym z wielkim powodzeniem wśród przepelnionej widowni — zwrócił uwagę społeczeństwa na nieodzowną konieczność rozwinięcia jak najszerszej akcji w celu przyjęcia naszym rządowi i państwu z wydatną pomocą materialną i moralną, w sprawie zorganizowania na wypadek wojny, skutecznej obrony przed nieprzyjacielskimi gazami bojowymi.

W związku z tem powstaje pytanie — co to są owe gazy bojowe?

Gazami bojowymi nazywamy produkty chemiczne, używane na polu bitwy w tym celu, by atmosferę, w której przebywa przeciwnik, uczynić szkodliwą, zabójczą lub obezwładniającą. Te produkty albo zabijają walczącego, albo też zmniejszają jego odporność, działając na drogi oddechowe, organy trawienia, na oczy lub na całą powierzchnię skóry. Ta broń niesłychanie okrutna, barbarzyńska, którą są gazy bojowe, ta broń, która taki ogrom życia ludzkiego w zaraniu jego wiosny pochłonięła, która pola bitewne usiała gęstym lasem krzyżów cmentarnych, która szatańskiem spustoszeniem i kirem żałoby ziemię krwią i łzami nieszczęścia ociekającą pokryła, ta broń w całym słowie tego znaczeniu, w dziedzinie sztuki wojennej stanowi zgoła nowy dorobek, jakkolwiek podobno już miała zastosowanie u Chińczyków na dwa tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa. Nie przypuszczano, by ona była użyta do celów wojennych w czasach obecnych, w czasach postępu cywilizacji a z nią podniosłych zasad humanitarnych. Pogląd ten został potwierdzony dnia 22. lipca 1899 roku na międzynarodowej konferencji w Hadze, gdzie wówczas przedstawiciele licznych państw, uroczyście oświadczyli i stwierdzili to własnymi podpisami, że gazów bojowych jako broni, nie będą stosowali do celów wojennych, a to ze względu na barbarzyńskie ich działanie, gdyż jest to niezgodne z duchem i pojęciami etycznymi. Na mocy tego traktatu wszystkie państwa koalicji wykreśliły na przyszłość ze swego programu wojennego gazy bojowe. Wszelako Niemcy, z wrodzoną im nikczemnością uśpiwszy powyższym traktatem, którego byli inicjatorami, czujność koalicji, polecieli swemu uczonemu chemikowi,

profesorowi Haberowi, który był na początku wojny podoficerem armii niemieckiej, później zaś — szefem departamentu broni chemicznej i miał do pomocy 18-tu najtęższych chemików, — pracować nad zastosowaniem gazów o własnościach zabójczych do celów wojennych. Jako wynik pracy prof. Habera był po raz pierwszy na wielką skalę zakrojony dnia 22 kwietnia 1915 roku o godz. 5-ej po południu na froncie zachodnim pod Ypres atak gazowy chlorowy. Skutek tej nowej barbarzyńskiej broni przeszedł najśmielsze oczekiwania Niemców, bowiem po 45 minutowym ataku gazowym, kiedy — oprócz tej broni żadna inna nie była w użyciu, na froncie jednej dywizji padło 120 000 żołnierzy koalicyjnych, co wynosiło 99 proc. obsady danego odcinka!

Nie mniejsze żniwo śmierci, poprzedzanej okrutnymi cierpieniami, niosły gazy bojowe w szeregi żołnierzy w licznych bitwach w ciągu całej wojny.

W czasie wojny światowej ataki gazowe co do sposobu ich przeprowadzania były trojakiego rodzaju, a mianowicie: 1) falowy — gaz bojowy przy odpowiednich warunkach meteorologicznych i terenowych wypuszczano z dużych (szkoła francuska i niemiecka) lub z mniejszych (szkoła angielska) zbiorników metalowych. Gaz ten, który jest cięższy od powietrza, np. chlor, fosgen itp., w postaci fali wiatr unosi w kierunku nieprzyjaciela. Drugi rodzaj ataku — to atak artyleryjski, uskuteczony za pomocą gazowych pocisków artyleryjskich i trzeci — to minowy. W jednym oka mgnięciu za pomocą prądu elektrycznego wylatuje z 800 miotaczy min., ustawionych na niedużym, mniej więcej jednokilometrowym odcinku frontu, 800 ciężkich 18-centymetrowych, napełnionych gazem bojowym min. Gaz w postaci fali — jak złodziej posuwa się w kierunku nieprzyjaciela do 22 kilometrów w głąb frontu (był wypadek, że doszedł nawet do 34 kmtr.) i w sposób okrutny niszczy wszelkie życie organiczne, niosąc śmierć i zagładę. A ofiarami tej szatańskiej broni byli nie tylko żołnierze, lecz spokojna ludność: kobiety i niewinne dzieci, które na równi z żołnierzami posiadały maski przeciwgazowe, nie rozstawając się z niemi ani na chwilę. Jak dalece niebezpiecznym orężem jest broń chemiczna, świadczą o tem statystyczne dane, opiewające straty podczas ubiegłej wojny, poniesione przez jedno z walczących państw, a mianowicie Amerykę.

Armia amerykańska, wylądowująca na kontynent europejski, była dokła-

nie poinformowana o atakach gazowych, stosowanych przez Niemców. Nie bacząc jednak na to, straty od gazów poniesione przez Amerykanów, były olbrzymie. Całkowite straty wojenne w ludziach w armii amerykańskiej wynosiły 227 855.

Straty od walk powietrznych 143 ludzi, straty od ran kłutych 181 ludzi, straty od ręcznych granatów 870 ludzi, straty od ran ciętych 12 ludzi, straty od ran postrzałowych 144 682 ludzi, straty od gazów trujących 71 453 ludzi.

Śmiertelność wynosiła: Od gazów trujących 6,57 proc., od następstw, spowodowanych inną bronią 7,8 proc.

Śmiertelność od gazów w armii francuskiej wynosiła 7,2 proc., u Niemców mniej więcej tyleż, u Rosjan więcej.

Nauczona tragicznymi doświadczeniami ostatniej wojny, Ameryka stworzyła osobny departament „gazowy” w ministerstwie wojny i gromadzi u siebie olbrzymie zapasy tej straszliwej broni, a także odpowiednich środków ochronnych. Już dzieciom w szkołach wpaja się tam zasadę, że każdy dbający o życie swoje i patriotycznie usposobiony obywatel powinien być zaopatrzonej w ochronną maskę i wszelkie środki obrony antigazowej. Ameryka posiada dziś ogromne tereny pokryte fabrykami przeróżnego typu pocisków gazowych i specjalny przemysł chemiczny oraz laboratoria naukowo-lekarskie, jedynie do tego celu służące.

U nas w Polsce robi się w tym kierunku pewne wysiłki przeważnie dzięki inicjatywie jednostek. Mamy już w Warszawie wiejską szkołę gazową, powstaje Instytut gazoznawczy, — prowadzi się w większych miastach prace w komitetach obrony antigazowej.

W stosunku do tego co robi nie tylko potężna Ameryka, ale najbliżsi nasi sąsiedzi nawet zdeorganizowana Sowdepja i mała Litwa — jest to oczywiście bardzo jeszcze mało, — chociaż nie jest to wszystko bez znaczenia i da się zauważyć w ciągu lat ostatnich spore w tej sprawie postępy.

Ciężka sytuacja finansowa w jakim się państwo nasze obecnie znajduje — nie pozwala rozwinąć mu szerszej akcji. — Musi mu w tem pomagać z całych sił naród cały, bo o jego własny zbytek przecież chodzi. Należy jak najrychlej uruchomić i przystosować, odpowiednio nasz przemysł oraz zorganizować sfery lekarskie. A nade wszystko każdy kogo stać — niech nie żałuje chociaż pomocy pieniężnej, — gdyż środki materialne są najpierwszą podstawą i najpilniejszą narażoną potrzebą.

Z G.

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Zmiany administr. na Pomorzu.

Jak donosi korespondent „Dziennika Poznańskiego” z Warszawy, należy spodziewać się w najbliższych dniach zmian na najwyższych stanowiskach w dziedzinie administracji państwowej.

Według obiegających w kuluarach sejmowych pogłosek, wiceministrem spraw wewnętrznych mianowany ma być senator Kasznica; wojewodą łwowskim — dr. Koncki, wojewodą pomorskim — p. Korotkiwicz, krakowskim — wice minister Olpiński, stanisławowskim — p. Garapich, poleskim — b. poseł St. Wachowiak, ewentualnie p. Srokowski, wojewodą brzeskim — p. Szulborski, wojewodą wileńskim — p. Słomiński.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 listopada uchwaliła m. i. projekt ustawy o zbiornikach, używanych pod ciśnieniem, projekt rozporządzenia o podwyższeniu kwot, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszów w służbie prywatnej oraz niektórych funkcjonariuszów w służbie publicznej oraz projekt ustawy o zwinięciu kas sieroce i o przechowaniu depozytów sądowych w okręgowych sądach apelacyjnych krakowskim i łwowskim i sądach z obszaru cieszyńskiego.

O wydaniu posłów

Marka, Stańczyka i Bobrowskiego. Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej w pierwszym pun-

kie wtorkowego posiedzenia, dokonała wyboru przewodniczącego, którym został p. Popiel (NPR) jednogłośnie. Następnie komisja wysłuchała referatu p. Liebermana (PPS) w sprawie wydania posłów: Marka, Bobrowskiego i Stańczyka z klubu P. P. S., który postawił wniosek o odmówienie wydania. W dyskusji pos. ks. Lutosławski (ZLN) postawił wniosek następujący:

Wobec tego, że nadzwyczaj złożony charakter wypadków krakowskich czyni ustalenie prawne co do nich niemożliwe bez ścisłego przeprowadzenia śledztwa i przewodu sądowego, a zagrożenie drogi nietykalności poselskiej zamieszanych w tych wypadkach posłów, wobec grozy zbrodni, dokonanej w Krakowie, byłoby niezrozumiałe i obraźliwe pocztę praworządności, komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm uchyla nietykalność poselską posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka i zezwala na ich ściganie zgodnie z żądaniem prokuratury krakowskiej.

W dalszym ciągu dyskusji p. Brodacz (PSL) zgłosił wniosek:

Wobec tego, że sprawa w obecnym stadium jest niedojrzała do merytorycznego załatwienia, celem dania możliwości naradzenia się klubom w tej sprawie, komisja uchwała przerwać obrady.

Wniosek ten został przyjęty znaczną większością głosów 13 przeciw 1. P. ks. Lutosławski zastrzegł sobie postawienie swego wniosku na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym jako votum mniejszości.

Śledztwo w sprawie zbrodni krakowskiej.

Śledztwo w sprawie zbrodni krakowskiej postępuje w szybkim tempie. Dotąd aresztowano 20 osób pod zarzutem czynnego udziału w wypadkach.

Ze sfery wojskowych aresztowane z 16 pp. podpułkownika Kigla, majora Dziadosza, poruczników Korman i Skalskiego oraz z pułku strzelców podhalańskich majora Wojakowskiego i Biernackiego.

Śledztwo potrwa przypuszczalnie dwa miesiące, poczem oskarżeni staną przed sądem przysięgłych.

(Uwaga Redakcji: Aresztowany por. Korman jest to ten sam osobnik, który swego czasu jako oficer defensywny w Sosnowcu aresztował wojskowych Wielkopolan na terenie górnośląskim i znechał się nad nimi w nieludzki sposób, aby zmusić ich do fałszywych zeznań, obciążających władze plebscytowe. Korman był z tego powodu aresztowany. Później, wypuszczono go jako rzekomo niepoczytalnego. Obecnie okazuje się, że por. Korman pozostawał pomimo tego w służbie czynnej!)

Przyjmowanie i redukcja urzędników.

W związku z niedawno zapadłą uchwałą Rady Ministrów, premier p. Witos polecił wstrzymać aż do ostatecznego ustalenia etatów na rok 1924 przyjmowanie kandydatów na funkcjonariuszy państwowych w służbie administracyjnej, kolejowej i pocztowej. Dalej polecił p. premier, aby w okresie przeprowadzania obecnie redukcji w razie niezbędnej potrzeby obsadzenia wakujących stanowisk i posad, obsadzano je funkcjonariuszami, podległymi redukcji w obrębie tego samego resortu, a w razie ich braku funkcjonariuszami podległymi redukcji w innych resortach przy zachowaniu obowiązujących w tym względzie przepisów.

Sprawcy zamachów bombowych przed sądem.

Z Warszawy donoszą: Dnia 21. bm. rozpoczęła się przed sądem wojskowym rozprawa przeciw por. Baginskiemu i ppor. Wieczorkiewiczowi, oskarżonym o dokonanie zamachów na redakcję „Rzeczypospolitej” i „Gaz. Porannej” na Uniwersytecie Warszawskim, oraz na lokal P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku.

Przewodniczy rozprawie pułk. Daniec, oskarża prokurator ppłk. Janczewski. Bronią z urzędu: mjr. dr. Zielinski i adw. Przeworski.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, z których pierwszy Baginski przynależny był do Szkoły Zbrojnych, drugi do Ekspozytury II. Oddziału Sztabu Generalnego w Krakowie, że brali udział w stowarzyszeniu utworzonym w celu organizowania zamachów na koleje, budynki rządowe, że brali udział w zamachu na Uniwersytecie, przy którym zginął prof. Orzech, oraz w udaremnieniu zamachu na P. K. U. w Białymstoku i Częstochowie.

Z uzasadnienia wynika, że na ślady zbrodniarzy wpadły władze wskutek doniesień jednego ze sprysiężonych niejakiego Cechnowskiego, który zorientowawszy się jaki jest cel spisku ogłosił się do władz.

Nadkomisarz Piatkiewicz pragnąc wykryć całą organizację, polecił Cechnowskiemu odgrywać nadal rolę sprysiężonego. W ten sposób zdolano stwierdzić udział obu oskarżonych w organizacji terrorystycznej. Materiały wybuchowe dostarczał z Cytadeli por. Baginski.

Rozprawa sądowa rozpoczęła się o godz. 10-ej. Obrona wniosła o odroczenie sprawy, na co sąd się nie zgodził.

Z Warszawy donoszą: W sprawie o zamachy dynamitowe przystąpiono do przesłuchania świadków. Na skutek zeznań, złożonych przez podkomisarza p. Stanisza, zarządzono tajność rozprawy na czas trwania dalszych zeznań tego świadka. **Jeszcze o naszym kraju**

Czyżby zamach?

„Gazeta Poranna” donosi, że warty strzegące w Deblinie składów prochu i granatów ręcznych odpędziły z 19. na 20. w nocy dwukrotnie czolgające się pod wałami fortecy postacie.

O pogranicze polsko-niemieckie.

Z Paryża donoszą: W dniu 21 b.m. rozpoczęły się debaty komisji delimitacji granic polsko-niemieckich, mającej za zadanie zgodnie z art. 97 traktatu wersalskiego uregulować sprawę użytkowania Wisły przez ludność Prus Wschodnich.

W imieniu Polski został złożony w komisji wyczerpujący raport przez radcę legacyjnego Szembeka. Prace komisji potrwają dni kilka.

Bezczelne sfalszowanie wyborów.

Z Kowna donoszą: Celem uniemożliwienia Polakom korzyści z praw mniejszości narodowych, którym na Litwie przysługują autonomja kulturalna i własna rada narodowa, rząd litewski przeprowadził ostatnio urzędowy spis ludności przy pomocy takiego rodzaju spisu presyj i fałszerstw, że liczba ludności polskiej została zmniejszona w nim o połowę. Głosowanie przy wyborach do Sejmu w roku 1922 wykazało 6.74% Polaków głosowanie w roku 1923 — 7.1%, natomiast spis imienny w roku 1923 wykazuje 3.18%. Fałszerstwa popełniano na wielką skalę. Polegały one na tem, iż komisarze spisowi w rubryce narodowościowej oznaczali przynależność narodowościową jedynie przy pomocy litery L, która mogła oznaczać zarówno Polaków (Leukas), jak i Litwinów (Lietuwis). Przy ostatecznym obliczaniu, wszystkie litery L uzupełniono ryczałtowo słowem Lietuwis.

Wysiedlenie z granic Rzplitej.

Aresztowany przed paru dniami członek zarządu wileńskiego towarzystwa rosyjskiego Niedzielski został wysiedlony z granic państwa polskiego za szkodliwą działalność antypaństwową.

Mnożne uposażeniowe na październik i listopad.

Na mocy art. 5 ustawy z dnia 9 października br. o uposażeniach funkcjonariuszy państwowych i wojska, Rada Ministrów uchwaliła następujące mnożne uposażeniowe na październik i listopad:

Zasadniczą mnożną na październik, ustaloną w ustawie w wysokości 11 600 m. Rada Ministrów podwyższyła o dopłatę, stanowiącą wyrównanie kosztów utrzymania za drugą połowę września w wysokości 2 100. Ogólna więc mnożna na miesiąc październik wyniesie 13 700.

Zasadniczą mnożną na listopad Rada Ministrów uchwaliła w wysokości 25 520, dopłatę zaś w wysokości 17 100, ogólna więc mnożna za mies. listopad wyniesie 42 600.

Przemysł i rolnictwo na rzecz skarbu.

Rokowania ministra skarbu p. Kucharskiego z przemysłem górnolaskim doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Przemysł zobowiązał się wpłacić do dnia 5. grudnia br. 25 milionów franków złotych, z tego 15 milionów w gotówce a 10 weksłami.

Rolnicy zobowiązali się oddać do kasy państwowej dewizy wysokocenne za wywóz produktów rolnych za granicę państwa. Suma, która wpłynie z tych wpłat wynosi około 16 milionów dolarów.

Rząd zyska w ten sposób fundusze na pokrycie niedoborów i w pierwszych dniach grudnia będzie mógł prawdopodobnie zaprzestać druku marki i przystąpić do stabilizacji pieniądza. Dopiero potem możliwe będzie utworzenie banku emisyjnego i wypuszczenie złotego polskiego.

Nastąpi to prawdopodobnie w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Dn. 20. bm. wydał minist. Kucharski rozporządzenie w sprawie opłat złotych za przedmioty zbytku. Dział przedmiotów zbytku obejmuje w rozporządzeniu 47 pozycyji.

Przeciw rządowi większości.

Prasa lewicowa podjęła gwałtowną kampanję przeciw rządowi. W tym momencie, kiedy już poczynają się realizować zamierzenia rządu w celu przeprowadzenia reformy walutowej, ze strony tejwicy i wielkiej finansjery żydowskiej rozpoczęło ostani atak przeciw ministrowi skarbu i rządowi.

Przeciw rządowi większości.

Z Berlina donoszą z dnia 21. bm.: o zachwianiu stanowiska ministra Kucharskiego. Pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

Wieczorem odbyły się narady P. P. S. oraz innych grup lewicowych, przy czem forsowano koncepcję gabinetu koalicyjnego. Są to jednak koncepcje nierealne.

„Virtuti Militari” dla panujących w Europie.

„Gazeta Warszawska” dowiaduje się, że order „Virtuti Militari” pierwszej klasy został nadany królom włoskiemu, belgijskiemu i jugosłowiańskiemu przez kapitułę orderu. Jednocześnie dano do dyspozycji wyżej wymienionych monarchów kilkadziesiąt orderów „Virtuti Militari” niższych klas dla najdzielniejszych oficerów tych państw. Wręczenie orderów nastąpi przez posłów Rzplitej, akredytowanych przy dworach królewskich.

Depesza Jugosłowian do sejmu śląskiego.

W związku z odwiedzinami przedstawicieli jugosłowiańskich w Katowicach, wojewoda śląski p. Kątski otrzymał dziś z Warszawy od posła jugosłowiańskiego p. Szimicza następujący telegram:

Proszę przyjąć moje osobiste podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakie Pan okazał posłom S. H. S. i mnie. Ich i mój pobyt w Katowicach i okolicznych miejscowościach przemysłowych, w których wszyscy podziwialiśmy przemysł i siłę braterskiego polskiego narodu, zostanie nam wiecznie w pamięci i wpłynie na zacieśnienie się wzajemnych stosunków.

Dziękuję też i tym wszystkim panom, którzy wspólnie z Panem wzięli udział w przyjęciu moich rodaków.

GDĄŃSK.

Posłowie Polacy w sejmie gdańskim.

Dotychczasowe wyniki wyborów stwierdzają, że Polacy otrzymali przy ostatnich wyborach do sejmu gdańskiego 6 705 głosów, wskutek czego otrzymają 5 mandatów. Mandaty te przypadają dotychczasowym posłom dr. Kubaczowi, sekretarzowi związków zawodowych Jedwabskiemu, adwokatowi Langowskiemu, dr. Panekiemu i nowo wybranemu dr. Moczyńskiemu.

Skutki strajku robotników portowych.

Jak wiadomo, od pewnego czasu trwa w Gdańsku strajk robotników portowych. Strajk ten oddziaływał niezwykle ujemnie i groźnie na nasz bilans ekonomiczny. Na szlaku kolejowym między Tczewem a Las-

kowicami utknęło w drodze około 5 000 wagonów z drzewem, idących z Polski do Gdańska i drugie tyle utknęło w głębi kraju.

Wskutek zatrzymania około 10 000 wagonów z ładunkiem drzewa, okazał się brak wagonów dla przewozu ziemniaków i buraków cukrowniczych. Z natury rzeczy wywołuje to pogorszenie stanu apro wizacji miast i brak surowców cukrowniczych. Celem zyskania niezbędnych ilości wolnych wagonów dla ładowania ziemniaków i buraków, musiano około 500 wagonów opróżnić z ładunku drzewnego, co znów stanie się powodem szeregu procesów między firmami, ładującymi drzewo, a kolejami. Eksporterzy drzewni nie mają pieniędzy, wobec tego nie przekazują do P. K. K. P. dewiz zagranicznych tak, że P. K. K. P. miała stracić wskutek strajku gdańskiego od 5 000 do 6 000 funtów szt. W gdańskich kołach przemysłowców przypisują strajkowi tło polityczne.

W kołach tych mówią, iż sowiety subwencjonują strajkujących celem unieszkodliwienia eksporterów polskich, korzystających z jedynego portu gdańskiego.

W ten sposób sowiety chcą zmusić zagraniczne firmy drzewne do importowania drzewa rosyjskiego za pośrednictwem portów rosyjskich.

NIEMCY.

W tutejszych kołach pravicowych na ogół dość pesymistycznie oceniają szanse gabinetu Stresemanna. Zdaniem tych koł, wynik głosowania zmusi prezydenta Rzeszy Eberta do powołania nowego gabinetu. Według przewidywań będzie to gabinet urzędniczy o zabarwieniu pravicowym. Teka spraw zagr. miałaby być powierzona fachowemu dyplomacie.

„Der Morgen” donosi, że szwedzkim dziennikiem „Sud-Svenska Dagesblad” wywiad korespondenta tego dziennika z Erhardtem. Na pytanie, kiedy Erhardt zamierza rozpocząć walkę, odpowiedział on: Terminu nie da się ustalić. Walka wyłoni się sama przez się w najbliższym czasie, gdy naród niemiecki znajdzie się w obliczu klęski głodowej, wynikną w całym kraju niepokoje. Wówczas my wkroczymy i zaprowadzimy porządek.

Na pytanie, co się stanie w razie interwencji Francji, Erhardt odpowiedział: Jeżeli Francja podejmie jakiegokolwiek kroki, wówczas stanie ona wobec kraju, który przed niczem cofać się nie będzie. W wypadku takim pokój światowy będzie poważnie zagrożony. Gdy wybije godzina, wówczas znajdzie się i dostateczny materiał ludzki i broń potrzebna. Naród niemiecki stanie wtedy jednomyślnie przeciwko wspólnemu wrogowi, t.j. przeciwko Francji.

Separatyści nadreńscy po otrzymaniu posiłków poczynili nowe próby owdzięcia Moguncją. Jak donoszą, udało się im wtargnąć do ratusza, gdzie się zabarykadowali.

W połowie grudnia nastąpi spotkanie Poincaré'go z Mussolini'm.

Nieporozumienie między ojcem i synem.

„Daily Mail” donosi, że były cesarz Wilhelm polecił wstrzymać wystanie do Niemiec wagonu towarowego z rzeczami b. następcy tronu, ponieważ kronprinz chciał wywieźć ze sobą meble, stanowiące własność Wilhelma.

Biljon marek.

Jak donoszą z Bytomia, bochenek chleba kosztuje tam, począwszy od dnia dzisiejszego biljon marek niemieckich.

Bolszewja wyklina Szwajcarję.

W udzielonym interwju w sprawie werdyktu lozańkiego, zwalniającego Conrاديةgo i Polunina, komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczerin m. i. oświadczył, że zbrodnia Conrاديةgo jest zbrodnią rządu szwajcarskiego i że Szwajcarja drogą zapłaci za werdykt lozański.

Rosja sowiecka od tej chwili zrywa ze Szwajcarją wszelkie stosunki zarówno pośrednie jak i bezpośrednie. Na terytorjum szwajcarskiem ani na chwilę nie stanie noga żadnego obywatela S. S. S. R. Bojkot Szwajcarji będzie przeprowadzony w całej rozciągłości. Szwajcarja — zakończył Cziczerin — tak, jakby przestała istnieć dla S. S. S. R.

BELGJA.

Stanowcza postawa Belgji.

Minister spraw zagr. Jaspas wygłosił w izbie deputowanych wielką mowę, w której m. i. oświadczył, iż w sprawie odszkodowań należy postępować względem Niemiec z niesłabnącą energją. W spra-

wie kontroli wojskowej w Niemczech — mówił Jaspas — oficerowie belgijscy nie pozwolą się straszyć i pomimo wszelkich przeszkód będą dokonywali swoich czynności w zakresie kon. roli. Belgja — zaznaczył minister — już teraz okaże światu, że nie zna słabości w obronie swego kraju.

FRANCJA.

Bez ustępstw.

Wszystkie dzienniki, podając treść przemówienia Poincarégo w Neuilly, stwierdzają, że premier z całą stanowczością określił stanowisko, jakie rząd francuski już zajął i zamierza zachować nadal w stosunku do opor-

ANGLJA.

Lloyd George na widowni.

W przemówieniu, wygłoszonym w Southampton oświadczył L. George, że obecny rząd angielski prowadzi kraj do ruiny. Powodem bezrobocia Anglii — mówił były premier — jest zubożenie jej odbiorców. Wartość sprzedawanych obecnie przez Anglję Europie towarów jest o 600 milionów funtów szterl. mniejsza, niż przed wojną. Kredyt angielski został zniszczony i wpływ na kontynent zmalał. Anglja — zaznaczył dalej L. George — musi zająć się pilnie polityką kontynentalną. Poprzedni rząd miał również do czynienia z Potncare'm, ale potrafił on utrzymać jednność sprzymierzonych, a gdy przyszłi apostołowie nowego rządu, położenie stało się beznadziejne.

Dopóki rząd obecny — zakończył L. George — będzie u s. eru, wpływ Anglii na kontynent będzie bez znaczenia. Jedyne rząd liberalny może polepszyć sytuację.

Ameryka nie udzieli pożyczki Niemcom.

„Morning Post” donosi z Waszyngtonu: Amerykański urząd skarbowy oświadczył, że nie należy mu przypisywać inicjatywy rzekomego planu pożyczki dla Niemiec. W amerykańskich kołach twierdzą, że jest to projekt fikcyjny. Jakkolwiek rząd amerykański nie ma możliwości przeszkodzić bankom prywatnym w ewentualnem zrealizowaniu tego rodzaju interesów, to jednak może w każdym razie wywrzeć pewnego rodzaju nacisk moralny na te instytucje. Wobec stosunków, panujących w Niemczech niema powodu do udzielenia Niemcom jakiegokolwiek pożyczki. Amerykański urząd skarbowy nie przyznałby Niemcom w obecnych warunkach nawet jednego miliona dolara, a cóż dopiero miliard dolarów. Publiczność amerykańska dość straciła pieniędzy na spadku marki niemieckiej, wobec tego urząd skarbowy nie przy pisuje wszystkim tego rodzaju doniesieniom żadnego znaczenia.

Prasa sowiecka o uwolnieniu Conrاديةgo.

Pisząc o wyroku w sprawie Conrاديةgo, „Izwiestija” oświadcza otwarcie, że niewinnienie Conrاديةgo i Polunina tworzy przychylną atmosferę dla nowych zamachów przeciwko przedstawicielom rządu sowieckiego. Rząd szwajcarski, pokrywając takie zamiary, ponosić będzie odpowiedzialność moralną.

Rosja sowiecka — pisze dalej dziennik — nie zdołała zapewnić nietykalności swoim przedstawicielom zgodnie z zasadami, uznanymi nawet przez państwa burżuazyjne; będzie jednak musiała znaleźć nowe środki gwarancji. „Raboczaja Moskwa”, organ jakoby robotniczy, wyraża nadzieję, że rząd sowiecki wyprowadzi z tego wnioski, godne S. S. S. R., które nie wypadną na korzyść Szwajcarji oraz jej interesów politycznych i ekonomicznych.

Szlachetny czyn polskiego włościanina.

Złotemi głoskami należy zapisać w dziejach naszego życia społecznego nazwisko włościanina Jana Garbicza, zmarłego na początku bm. w Medicinach koło Droho-bycza, gorliwego patrioty i działacza na niwie narodowej. Zmarły, jak donoszą ze Lwowa, zapisał 25 milionów mkp. na książki dla biednej dziatwy włościańskiej a całe złoto, jakie posiadał, na rzecz skarbu państwa. Dla swych nieposzlakowanych zasad był Garbicz w całej okolicy ogólnie szanowany i ceniony.

Oby przykład ten znalazł naśladowców nie tylko wśród włościanstwa, ale także we wszystkich warstwach społecznych Polskil

Słowo Boże na dzień św. Katarzyny.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Podobne jest Królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciw oblubińcowi i oblubiency. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. Ale pięć głupich wzięwszy lampy, nie wzięły oleju z sobą; a mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami. A gdy oblubiencie omieszkiwał, zdrzymały się wszystkie i posnęły. A w północy stało się wołanie: Oto oblubiencie idzie, wynijdziecie przeciwko niemu. Tedy wstały one wszystkie panny i oczyściły lampy swoje. Lecz głupie rzekły mądrym; Dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By śnać nam i wam niedostało, idźcie raczej do sprzedających, a kupcie sobie. A gdy szły kupować, przyszedł oblubiencie, a które były gotowe, weszły z nim na gody, i zamknięte są drzwi. A na ostatek przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam. A on odpowiadając rzekł: Zaprawdę mówię wam: nie znam was. Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia, ani godziny.

Evangelija św. według św. Mateusza 25, 1-14

Święta Katarzyna.

Święta Katarzyna, której pamięć kościół czci w dniu 25. listopada — była córką szlachetnej rodziny z miasta Aleksandrii w Egipcie.

Ze świętością życia i z czystością serca łączyła ona głęboką naukę, a wiarę nad wszystko umiłowała. Widziała, jak dla tej wiary umierały tysiące wiernych. Inny na jej miejscu byłby się ze swą wiarą może ukrywał, by uniknąć niebezpieczeństwa. Ona przeciwnie. Poszła do pogańskiego starosty, ganiła go za jego okrucieństwo, wiary przed nim nieustraszona broniła i tę wiarę wyznawała, choć wiedziała co ją czeka. Iuż dzisiaj by tak postąpiło, jak ta Święta?

Zdumiony starosta wezwał największych mędrców, aby świętą przekonali, że wiara chrześcijańska jest fałszywa, a tylko pogańska prawdziwa. I co się dzieje? Św. Katarzyna nie tylko nie zachwiała się we wierze, choć miała takich uczonych mężów przed sobą, lecz dzielnie jej broniła, wielu z tych uczonych nawróciła i zapaliła ich nawet do męczeństwa. Dzisiaj niejedną w wierze się chwile, gdy z ust przewrotnego człowieka usłyszy, albo ze złej gazety przeczyta niemądre i bezpodstawne zarzuty przeciw wierze i Kościołowi!

Starosta uciekł się do namów; obiecał św. Katarzynie świetną przyszłość, bogactwa, rozkosze, zaszczyty, życie pełne ziemskiego szczęścia, byle się Boga wyparta. Wielu chrześcijan odpada od Boga dla mniejszych przyczyn, nie odpada jednak św. Katarzyna, lecz wiernie przy Oblubińcu swym trwała. Zaczęło się męczeństwo długie i bolesne, lecz i w czasie męczeństwa nie sprzeniewierzyła się swojemu Kościołowi, nawróciła jeszcze żonę starosty i naturalnego wodza wojsk. Bóg ją osłaniał swoją potęgą; kolo, na którym jej ciało św. miało być połamane i rozdarte, na jej modlitwę rozpadło się w kawałki, aż wreszcie mieczem ją ścięto. Stało się to w 307 r. po Chrystusie.

Św. Katarzyna zaliczona jest w poczet świętych jako czysta dziewica i męczenniczka za wiarę.

Św. Józefat Kuncewicz.

W 300-letnią rocznicę męczeństwa.

Dnia 12. bm. Polska cała obchodziła uroczystą rocznicę męczeńskiej śmierci apostoła jedności Kościoła na Kresach Wschodnich św. Józefata Kuncewicza, unickiego arcybiskupa połockiego.

Jan Kuncewicz urodził się w roku 1580 we Włodzimierzu Woł., pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej wschodniego obrządku.

Ogłoszenie Unji w 1596 r. zastało go w Wilnie, przystał do niej niezwłocznie, a nawet zaprzagnął zostać kapłanem, co uskutečnił w 1604 r., wstępując do klasztoru OO. Bazylianów, gdzie otrzymał imię Józefata.

W 1617 roku Kuncewicz zostaje arcybiskupem połockim, pracując podczas 6 lat gorliwie nad utrwaleniem jedności kościelnej w swej diecezji.

Część szlachty ruskiej i mieszczan wszakże trzymała się uparcie schizmy nienawidząc gorąco gorliwego pastera.

Kilkakrotnie urządzano zasadzki w Mścislawiu i Witebsku, celem zgładzenia Kuncewicza.

Dnia 10 listopada 1623 r. uchwalono w magistracie witebskim zamordowanie św. Józefata.

Życiwi przestrzegli świętego i błagali go, aby na pewien czas opuścił Witebsk, ten wszakże nie zgodził się na to.

Ostatnią noc z 11 na 12 listopada spędził święty na modlitwie. O g. 8-ej zrana rozjuszona tłuszcza wtargnęła do pałacu, zamordowała arcybiskupa, poczem, po pijatyce i spłodowaniu pałacu, powlokła ciało przez ulice miasta, topiąc je ostatecznie w Dźwinie.

Zwłoki zostały wydobyte z rzeki, w roku 1667 przewieziono je do Połocka, następnie zaś do Białej Pczłaskiej.

W r. 1764 wojska rosyjskie zajmując Podlasie, domagały się wydania ciała św. Józefata. Przedtem jednak relikwie zamurowano w ścianie zamku białskiego, o czym wiedział tylko murarz i przełożony klasztoru OO. Bazylianów. W 3 lata póź-

niej wydobyte je i umieszczono je na ołtarzu w kościele OO. Bazylianów w Białej.

W r. 1866 św. Józefat Kuncewicz został zaliczony w poczet świętych przez papieża Piusa IX.

W r. 1867 proboszczem unickim w Białej został Mikołaj Liwczak, który wyrzekł się unji i przyjął prawosławie. W porozumieniu z gubernatorem Gromką w r. 1873 Liwczak zakopał relikwie pod kościołem.

Odtąd zaczęło się krwawe nawracanie unitów na prawosławie. Ale nastąpiła i kara za zbrodnię, po.ęga rosyjska zachwiała się i upadła. Za czasów niemieckiej okupacji duchowieństwo zarządziło poszukiwania, wyłamało posadzkę w kościele, pod którą znalazło trumnę z relikwiami św. Józefata. Trumnę z ciałem świętego odwieziono do Wiednia i złożono w unickim kościele św. Barbary. Część relikwii znajduje się także we Włodzimierzu Wołyńskim.

Nowocześni krzyżacy.

Gniazdo krzyżactwa, Malborg, był w niedzielę, 11. bm. świadkiem festynu „odrodzonych“ krzyżaków. W dzień ten odbyło się poświęcenie sztandarów krzyżackich „pobożnych braci“ ze Sztumu, Kiszporka i Kwidzyna. Sztandary mają krzyż krzyżacki w białym polu. Krzyżacy urządzili z powodu poświęcenia sztandarów wielką uroczystość. Przemawiał sam wielki mistrz Kiep i kapelan krzyżacki, znany pastor Lawin. Pobożny brat Gramisch przemawiał na temat: „Czuwajcie, wierzcie, bądźcie mężni i silni“.

W sobotę odbyło się „poświęcenie“ sztandarów krzyżackich w Królewcu. Poświęcał kapelan krzyżacki, radca konsystorjalny Richter, i wygłosił przemowę o celach i zadaniach organizacji „Jungdeutscher Orden“. A więc celem zakonu krzyżackiego jest wojna wielkie państwo wszystkich Niemców, zjednoczonych bez względu na szczepy i stany. Przykładem dla „Jungdeutscher Orden“ są krzyżacy, którzy na Wschodzie życie swoje poświęcili za naród niemiecki. Godłem jego jest czarny krzyż zakonny na szerokiej, białej tarczy.

Z Tow. Miłośników m. Torunia.

W poniedziałek 12 bm. odbyło się zebranie zarządu i sekcji Tow. Miłośników m. Torunia. Przewodniczył zebraniu p. prezydent Michałek. Poruszono na zebraniu cały szereg aktualnych spraw miejskich; powzięto też w tym względzie uchwały, które w formie wniosków zostały już przedłożone magistratowi.

Bardzo wyczerpująco omawiano sprawę oświetlenia ulic. Wyrażono też życzenie, by oświetlano lepiej drogę prowadzącą z głównego dworca do przewozu. Wobec panujących tam wieczorami egipskich ciemności droga ta jest wprost niebezpieczna, zwłaszcza dla przyjezdnych, nieobeznanych z nierównościami terenu.

Dłuższa dyskusja wyloniła się w sprawie nazw ulic, które zostały wytyczone w różnych dzielnicach miasta, zwłaszcza na

Bielanach. Poddano też słusznej krytyce przemianowanie ulic na Bydgoskiem, np. Szkolnej, Leśnej i Parkowej, i postanowiono zwrócić się do magistratu z wnioskiem, by przywrócono te nazwy, które zrosły się z miejscowymi warunkami. Równocześnie wniesiono o stopniowe umieszczanie na rogach ulic tablic emalowanych z napisami polskimi gdyż ponowne przemalowanie istniejących tablic z zamalowanymi napisami niemieckimi nie byłoby praktyczne, ponieważ farba schodzi po kilku zaledwie latach. Wybrano dla spraw dotyczących nazw ulic, specjalną komisję, do której należą pp. Mocarski, Sydow, Janowski i Nalaskowski.

Szereg zagadnień, związanych z estetycznym wyglądem naszego miasta i jego polskim charakterem, powierzono do rozpatrzenia komisji konserwacyjnej, do której kooptowano zarazem p. Sydowa; posiedzenia komisji odbywać się będą z udziałem p. radcy Zborzila. Komisja sporządzi spis niemieckich napisów, zwróci uwagę na nieestetyczne godła, nieodpowiednie odnawianie domów itp. sprawy.

Przy tej sposobności zwrócono też uwagę na śmietnik, który znajduje się w śródmieściu przy dawnej bramie Garbarskiej (naprzeciw Dt. Heim). Staw, który tam się znajduje i służy za zbiornik śmieci dla okolicznych mieszkańców, zaleca się zasypać. Podobny nieporządek panuje nad brzegiem Wisły, gdzie mimo tablic ostrzegawczych wysypuje się śmieci całami furami.

Uchwalono wysłać zażalenie do Komendy Obozu Warownego w sprawie szpeczącego jedną z najpiękniejszych ulic naszego miasta, ulicę Szopena, plotu z okrągłaków i drutu kolczastego przy terenie wojskowym. W końcu poruszono jeszcze kilka spraw bardzo ważnych, jak np. konieczność czyszczenia ulic w soboty wieczorem (gdz. właśnie w niedziele miasto nasze miało dotąd wygląd mało schludny), odnowienie słupów reklamowych i budek przewozu, itp.

Pomimo że było jeszcze dużo materiału dyskusyjnego, odroczone resztę spraw do następnego zebrania, które będzie plenarnem.

Jak widać z powyższego, towarzystwo rozwija wszechstronną działalność w kierunku zaprowadzenia szeregu ulepszeń w mieście naszym. Liczba członków wzrasta ciągle i wynosi obecnie 240. Składki kwartalnej placą członkowie czynni pół złp. Zgłoszenia na członków jak i wszelkie zażalenia w sprawie oświetlenia i czyszczenia ulic itp. należy skierować do Sekretariatu Tow., ratusz, pokój 25.

Wpłaty na podatek majątkowy.

Niejednokrotnie pisma lewicowe i sfery opozycyjne żydowsko - socjalistyczne atakowały rząd z powodu pertraktacji, prowadzonych ze sferami przemysłowcami i rolniczymi o wpłaty większych sum na rachunek podatku majątkowego.

Ze idzie tu tylko o to, aby jak najdalej odsunąć moment sanacji skarbu w Polsce jest rzeczą jasną. Lewica nie może pogodzić się z faktem, że rząd większości polskiej cieszy się zaufaniem społeczeństwa które wpłacić mu jest gotowe teraz te ra-

Generał Antoni Amilkar Kosiński.

1769—1823.

(Dokończenie).

Obok pospolitego ruszenia szlachty na konach mało formować piechotę, złożoną z rekruta, dostawianego z dziesiątego dymu. Nie czekając atoli na rezultat tych zarządzeń Kosiński wyprawił się już 1 stycznia 1807 r. w sto kilkadziesiąt koni do Szwecji. Szedł w ten sposób w straży przedniej Dąbrowskiego, którego oddziały miały oczyścić Pomorze na lewym brzegu Wisły. Kosiński ze swą strażą przednią ma dotrzeć przez Mirachow do Żuków aż do Baltyku, a potem uderzyć na Gdansk. Ruchu tego jednak zaniechano, gdy Dąbrowski pod twierdzą Grudziądzem napotkał się na silny opór Prusaków. A gdy ten ranny musiał zdać komendę dowodził przez pewen czas całym oddziałem (dywizją) polskim Kosiński. Po zdaniu komendy gen. Giełgudowi brał udział w oblężeniu Gdanska. W bitwie pod Frydlandem stał w szeregach legjonu trzeciego, dnia 14 czerwca r. 1807.

W r. 1808 Kosiński osiadł znowu na wsi, tym razem pod Goranczą.

W kwieciu r. 1809, po wybuchu wojny z Austrią, Kosiński znowu stanął w szeregach. Przeznaczony na organ zarządu powstania w Wielkopolsce został podporządkowany, ku wstępnemu niezadowoleniu swemu, Wybickiemu, jako delegatowi rządu. W Poznaniu stanął dnia 22 kwietnia i wydat odezwę do obywateli i obywaterek departamentu poznańskiego. Zaczął formować trzy „kompasy“, i po czte tygodniowej pracy miał zawiązki 12 kompanij pułku strzelców oraz zawiązki dwóch szwadronów pułku jazdy.

Poznań żył wtedy w wielkim niepokoju. Pojawili się pogłoski, że Austriacy już są pod Młociszewem tak że Kosiński wysłał nawet oddziały w stronę Środy. Pewne wiadomości o ruchach Austriaków otrzymał dopiero 6 maja 1809 r. Austriacy zmerzali wtedy pod Toruń, by się połączyć z Prusakami. Był zagrożony i Poznań, lecz Kosiński postanowił się w nim bronić do upadłego, wytoczono więc na most chwalszewski starą armię z czasów szwedzkich jeszcze pochodzącą, a sam Kosiński zaął kwatery na Chwanszewie, a później przy katedrze.

Przygotowana te nie usunęły oczywiście obaw Poznańczan i dopiero przy azd Dąbrowskiego podniósł ducha podupadłego. Kosiński emu polecił Dąbrowski zebrać powstańców poznańskie w Ślupcy i w Pyzdrach i prosić p. Mycielskiego, „aby może dwie armaty nam pożyczył.“ Dnia 21 maja 1809 Kosiński z rozkazu Dąbrowskiego wyruszył do Gniezna. Austriacy zagrażali wówczas Toruniowi i stali pod Strzelnem. Następnego dnia Kosiński stanął w Trzemesznie; Austriacy, na wieść o jego zbliżaniu się, opuścili Strzelno. Rozpoczął się pościg za Austriakami. Kosiński wrócił do Warszawy, po wypędzeniu z niej Austriaków, i został komendantem stolicy, lecz wkrótce, zrażony zatajonymi z Radą Stanu Księstwa Warszawskiego, wrócił do kwatery głównej w wielkopolskich szeregach w Tarczynie, by stąd ruszyć na zdobycie Krakowa. Ubiegł go jednak w tem ówczesni „sprzymierzeńcy“ nasi, Rosjanie.

Po ukończeniu wojny wrócił znowu na wieś, nieperw do Staroleki pod Poznaniem, a później, po ożenieniu się z hrabianką Keyserling, do Targowic Gorli. W r. 1812 był komendantem oddziału, osłaniającego Księstwo War-

szawskie od strony Woł. nia i Polesia. W działaniach wojennych r. 1813—15 udziału nie brał. Pozostawszy w kraju, próbował w r. 1814 nawiązać stosunki z wielkim ks. Konstantym organizującym wojsko polskie. A gdy to się nie udało, szukał zbliżenia do dworu berlińskiego, Prusacy bowiem zamierzali utworzyć w W. Księstwie Poznańskim oddział polski.

Jednak, po zarzuceniu planu sformowania oddziału polskiego przez Prusaków, wycofał się zupełnie ze służby pruskiej. Trzy lata później, w r. 1823, a więc 100 lat temu, umarł.

Z krótkiego tego życiorysu można się przekonać, że Kosiński, jakkolwiek cierpki w swem usposobieniu dbający bardzo o zaszczyty, jednak życie swe sterał w walkach o niepodległość Polski. Umarł, mając zaiedwie 54 lata. Jako jednego z pierwszych legionistów, a więc tych, co nie zwątpili, gdy tylu innych zwątpiło, jako organizatora wielkopolskich powstań w r. 1806 i 1809, słusznie czci go jako bohatera cała Polska, i słusznie składa się jego kości, tak utrudzona za życia, w poznańskich Grobach Zasłużonych.

(KONIEC)

ty podatku majątkowego, które mogłoby uiszczać dopiero po pewnym okresie czasu.

W swej walce z rządem walczy nasza lewica de facto z państwem, bo niczem innym nie jest z jej strony chęć rozbięcia pertraktacji o wpłaty na podatek majątkowy.

Pomimo to jednak pertraktacje z odnośnymi sferami się toczą i dają dobre rezultaty dla skarbu.

W okresie od 10 listopada do 10 grudnia jest płatna zaliczka na poczet podatku majątkowego. Zaliczka ta będzie potrącana dopiero przy ostatecznym obliczeniu podatku.

Wiadomości potoczne.

Ceny wytyczne uchwalone w dniu 20 listopada br. przez Kom. przeciwdrożyznaną przy Magistracie w Toruniu.

za masło targowe 350 000 mk. za funt, za masło młeczarniane 400 000 mk. za funt, za roletko 42 000 mk. za litr, za twaróg 45 000 mk. za funt, za wółwinę 144 000 mk. za funt, za wółwinę bez kości 180 000 mk. za funt, za wiej rzewinę 180 000 mk. za funt, za cielęcinę 120-125 000 mk. za funt, za skopowinę 130 000 mk. za funt, za słoninę świeżą 270 000 mk. za funt, za mięso siekane 185 000 mk. za funt, za smalec krajowy 370 000 mk. za funt, za sełceson wiotrobiankę, królewicką, ozorową i parówką 240 000 mk. za funt, za czosnkową 190 000 mk. za funt, za serwielatkę brunawicką 330 000 mk. za funt, za szynkę gotowaną 370 000 mk. za funt.

Nowe ceny ustalane na towary kolonialne. Cenę za cukier ustalono na mk. 140 000 za funt, na sól mk. 22 000 za funt, na kawę słodową mk. 23 000 za funt, na kawę słodową w paczku mk. 85 000 za funt, na kaszkę pszenianą (krajową) mk. 100 000 za funt, za zapalki mk. 100 000 za paczkę, za ryż bez zmiany, za smalec zagraniczny mk. 460 000 za funt, za kawę „Rio” mk. 400 000 za funt, za kawę „Santos” mk. 500 000 za funt, za olej jadalny (rzepakowy) mk. 340 000 za litr, za śledzie (23 rzeknik) mk. 20 000 za sztukę, za naftę mk. 110 000 za litr.

Okręgowy Żalobny Krzyż w Toruniu. Na posiedzeniu Zarządu w piątek ubiegły uchwalono cały zapas gotówki przesł. do Krakowa na ręce p. prezydenta miasta celem zapoczątkowania funduszy na utrwalenie mogił poległych bohaterów 8 p. ul. oraz urządzić uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele P. Marji w przyszły wtorek 27 11 br. o godzinie 9 rano. Po nabożeństwie zbiórka pieniężna na powyższy cel. Prezes Czarlinski.

Z KRAJU.

Gniew. (Tragiczny wypadek w lesie.) W ub. tygodniu leśniczy z Półwsi zastąpił robotnika Kurka z Dąbrówki, który zbierał w lesie suche gałęzie na opał. Pastuszek pasący bydło w pobliżu, na odgłos strzału przybiegł na miejsce wypadku i znalazł już trupa opartego o drzewo. Pasterz spostrzegł też leśniczego, który uciekał od miejsca czynu. Tego samego dnia jeszcze zjechała na miejsce komisja sądowa, tego samego dnia aresztowano zabójcę.

wano zabójcę. Oburzenie okolicznej ludności jest wielkie, gdyż zabity, powszechnie lubiany człowiek, osierocił żonę i troje małych dzieci.

Gdynia. (Przeniesienie dowództwa marynarki wojennej.) W tych dniach rozpoczęto tu przygotowanie celem pomieszczenia biur naczelnego dowództwa marynarki, które ma zostać przeniesione z Pucka do Gdyni.

Dział gospodarczy.

Żywnienie i chów bydła w zimie.

Minęła wiosna i lato, a piękna i dość wilgotna jesień również u schyłku, ale jakoś tam łatwiej było przebić dawać z inwentarzem, dla którego 9/10 kraj odpowiednich łąk nie posiada.

Zabiegliwy jednak gospodarz, jak może tak swojej chudobie dogadza, ratując ją to łem, to owem; trochę gminem lub wiejskim pastwiskiem, a trochę przydrożkami, później rżyska nieco porosły, a tam gdzie nie gdzie i sara-deli lub koniczyzny trochę siewnej w pomoc przyszło.

I tak do listopada — nadchodzi jednak zima; tu już każdy gospodarz musi się zakrzętać i pomyśleć nad tem, aby bydła jego żyć mogły i tę trudną porę roku przetrwały. A że już samo przejście, z letniej karmy na zimową dla bydła jest przykre, że przytem na nadchodzącą zimę, prawie każdemu z rolników przedstawia trudność zgromadzenia takich zapasów karmy, która by obfitością i dobrocią odznaczała się. Nie od rzeczy więc będzie, gdy przypomniemy teraz sobie główne zasady, do których bacnie stosować się trzeba, chcąc jako tako zwierzęta przetrzymać.

1) Trzeba przedewszystkiem pamiętać, aby pory dnia, w których karmić zadaje się bydłom, były codziennie możliwie jedne i te same, t. j. biorąc nawet ściśle o jednej i tej samej godzinie. Przy oznaczeniu tej ostatniej trzeba uważać, ażeby bydła nie przegłodniały, między jednym daniem, a drugim, z drugiej znów strony, aby zadanie karmy nie przychodziło zawczesnie t. j. wtedy, gdy poprzednia dawka nie została strawiona. W pierwszym wypadku głodne bydła są niespokojne, często zły nawet, ryczą żalobnie, a na otrzymaną karmę rzucając się chciwie, nie żują jej jak należy i wskutek tego nie spożytkują odpowiednio. W drugim przychodzi do przeladowania żołądka, co wpływa na osłabienie siły trawienia. Węc w obu razach zadana karma nie jest odpowiednio spożytkowana.

2) Bardzo ważnym jest również, aby karma była zadawana bydłom w tak wielkich tylko dawkach, jakie przez nie z chęcią, z apetytem, szybko zjedzone zostaną. Wtedy karma nie marnuje się, nie zostaje ochuchaną i osłabioną a przez to samo nie traci smaku i nie działa źle na zdrowie.

3) Stosownie do powyższych dwóch punktów powinien rolnik ustanowić

parządek karmienia trzy, lub cztery razy dziennie. Pięciokrotne karmienie dobre jest dla młodzięży, dla robocze-go bydła jest ono również dobrem, lecz tu należy uwzględnić trzy główne dawki, a dwie pomocnicze, jakby przegryzki w czasie między głównymi, krowom mlecznym przy trzykrotnem dojeniu, najlepiej dawać cztery razy, przy dwurazowym dojeniu trzy razy, możliwie z przegryzkami.

W każdym wypadku przerwa nocna bywa zawsze najdłuższa; w niej bowiem odpada kilka godzin na sen, z którymi u bydła tak dobrze, jak u ludzi liczyć się koniecznie potrzeba.

4) Karma pospolitsza, mniej smaczna jak słoma, gorsze siano itp. smaczna zawsze na cienką sieczkę być porznięta, aby tem łatwiej, z karmą smacniejszą, jakby z omastą, pomieszaną być mogła. Unikać jednak należy również i zbyt drobnej sieczki, bo tę bydło zwykle niepożutą pokyła. Wpływa to na złe trawienie paszy, wywołuje u koni chorobę kolki, a przez zbyt małe wydzielanie się śliny i soków żołądkowych nie daje należytej korzyści z karmy.

5) Dodatek soli do karmy jest niezbędny, wpływa to na chętniejsze spożywanie jej, a zarazem czyni ją strawniejszą. Dodatek soli przedewszystkiem tam jest potrzebny, gdzie chodzi o bardzo szybkie trawienie, jak u koni i innego dobrze żywionego bydła robocze-go, tak u młodzięży i samców rozplodowych. Przesadzać jednak w dodatku soli nie należy, gdyż wtedy wywołuje się nadmierne pragnienie, a przyjęcie przez ustrój zwierzęcy nadmiernej ilości wody powoduje utratę białka.

Prócz dodatku soli, pożądany może być dodatek mąki kostnej pastewnej, a to w szczególności przy wychowie młodzięży na karmie ubogiej w wapno i kwas fosforowy. Za pośrednictwem mąki pastewnej możemy wprowadzić do organizmu zwierząt części brakujące w paszy.

6) Przy zdrowym pożywieniu ilość wody spożytej przez bydło nie potrzebuje być ograniczoną, gdyż wypije ono tyle, ile jej rzeczywiście potrzebuje, jeżeli sztucznymi dodatkami nie wywołamy nienaturalnego pragnienia.

7) Na strawność karmy wpływa nie zmienne ustosunkowanie mieszaniny składającej karmę; karma zawierająca wiele drzewnika jest zwykle trudno strawną, lecz jeżeli ją zmieszamy z nadmierną ilością ziemniaków, stanie się jeszcze mniej strawną. Dla tego, dodając ziemniaki do karmy, złożonej z sieczki, zgoniń plew itp. uważać trzeba, aby sucha masa w ziemniakach nie przewyższała ome! części suchej masy tej karmy, a którą one zostały zmieszane.

8) Czyste utrzymanie skóry bydła, suche oraz wygodne legowisko, czy ste powietrze w stajni, jak również niezbyt niska, ani za wysoka ciepota w

stajni wpływają nadzwyczajnie na odpowiednie spożytkowanie karmy przez bydło.

9) Względny spokój w stajni, unikanie wszelkich stuków, gwałtownego mykania drzwi stajennych jest konieczne, a szczególnie na to zwracać należy przy krowach mlecznych i przychowku. Spokój w stajni pożądany jest również i dla zwierząt roboczych.

10) Wogóle w żywieniu bydła, jak również w obchodzeniu się z niemi trzeba, unikać wszelkich gwałtownych zmian, tak w składkach karmy, jak ciepłocie otaczającej je, ruchu i t. p.

Wszędzie powinno być zastosowane odpowiednie stopniowanie, aby zwierzęta mogły się przyzwyczaić do każdej zmiany.

Zastosowując się do powyższych wskazówek, może się rolnik spodziewać, iż nawet przy szczupłej karmie będzie mógł uzyskać odpowiednie wyniki, czy to w mleku, czy w przyroście, lub też ich pracy.

Poznański targ na bydło.

Table with columns for animal types (wołów, cielęta, owce) and prices. Includes a note: 'Przebieg targu: Bardzo ożywiony.'

Poznański giełda zbożowa.

Table with columns for grain types (Loco, żyto, pszenica) and prices. Includes a note: 'Uwagi: Mias podaż przy ożywionym popycie Usposobienie urocne.'

Warszawa, dnia 21 listopada 1923.

Waluty — Gotówka: Dolary Stan Zjedn. 2 400 000; Frank złoty 462 400; Bony złote 300 000 do 400 000—350 000.

Dewizy: Nowy Jork 2 400 000; Londyn 10 400 000—10 380 000; Szwajcaria 418 100; Paryż 123 250; Holandia 950 000; Praga 69 000; Belgja 109 750; Wiedeń 33,75; Włochy 103 250. Tendencja mocna.

Koniec druku redakcyjnego. Za redakcję odpowiedzialna Zofia Jusowska w Toruniu. Druk i nakładem drukarni Toruńskiej, T. A.

Advertisement for 'Książki kasowe' (account books) for companies, published by 'Drukarnia Toruńska T. A.'

Advertisement for 'Motocykl' (motorcycle) from 'HEIMCHEN NAST.', located at 'ul. Łazienna, róg Szerokiej.'

Advertisement for 'Kostjumy damskie i płaszcze' (women's clothing) by 'Franciszek Seidler', located at 'ul. Prosta, narożnik Jęczmienna.'

Advertisement for 'DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU' (all kinds of printing) by 'DRUKARNIA TORUŃSKA T. A.' with contact information.

Advertisement for 'WFD SEIFE' (W.F.D. Soap) by 'DRUKARNIA TORUŃSKA T. A.', describing it as the best clean soap.

Advertisement for 'Zamienie' (exchange) and 'Drzewo opałowe!' (firewood) by 'Wylmanowski - Seubert'.

Advertisement for 'Agendy kieszonkowe na rok 1924' (pocket agendas for 1924) by 'Drukarnia Toruńska T. A.'

Advertisement for 'Hurtownia STRYŻÓWSKI i Ska.' (wholesale store) located at 'Toruń, Żeglarska 5, Telefon 916.'